1771. Rada przeciwko Radzie patrjotycznej.

RADA
PRZECIWKO RADZIE PATRYOTYCZNEY.

PRZYKRĄ pigułkę pozłaca lekarz: Podły Rzemieślnik, ſtára ſię przynaymniey okazálſzą cechą uwieść niewiádomego: Słaby Autor, ſłábſzemu Kſięgi ſwoiey dziełu powabnego pożycza Tytułu. Wſzyſtkich zdrad rodzay, już wyſilona Wárſzawá do tegóż nakoniec uciekłá ſię ſpoſobu. Niemoże poprawić rzeczy, bo głębokie ze wſzech ſtron uwikłánie ſię, bo boiáźń zádłużoney á bliſkiey kary znoſi nádzieie, bo ámbicya złączona z roſpáczą, gdzie mocy bráknie, ſztuki záżyć doradza.

Więc ſzkodliwe przedſięwzięcia powabnym ukrywa Jmieniem, gdyby choć ták wzdycháiący do ſwoiego ratunku ułudzić Narod. Powab to ná śmiertelney wędy haku zaſadzony, przynętá, nád którą ukryte iuż rościągniono ſieci.

Cóż wſpánialſzego nád Imie pełne powagi. *Rádá Pátryotyczna*, áe rozpátrzmy ſię w Oſobách onę ſkładáiących. Weyrzyimy w práwność i Powagę tey rády. Zaſiągniymy áż przyſzłych ſkutków, á doświádczemy, że tá rádá mimo ſwoy okázały tytuł, nic nieieſt, tylko głos próżny, áni mieć może innego tonu, tylko ten, który mu dany będzie przez ſekretną, przecięż tę rádę ſzczegulnie rządzącą ſpręžynę.

A Guro-

Gurowſki, Ponińſki, pierwſi w tey grze Aktorowie, innych liczbę pomiiam, z probki wnoſić łatwo dalſzych gátunek. Takim to Pátryotom loſy Rzeczpltey Polſkiey bydź mogą powierzone? Któż między niemi á Národem, tę pretendowáną zaręczył konfidencyą? Nieznániż ſą Kraiowi ieżeli nigdy, to od Radomſkiey Konfederacyi? Nie náznaczeniż i dziſiay dopełnioney ná ten czas zdrády nádgrodámi. Bylibyż wynieſieni z tłumu Obywatelów, ieżeliby ſtopnie, które dziś oſiádaią, nie były zápłátą Ich zdrádziectwá? Nie ſąże to Ci, i dalſi Im podobni tę rádę ſkładáiący Patryotowie? którzy ná wyciągnionych z poświęconego radzie mieyſcá Biſkupow, Senátorów i Poſłá, w obcą niewolą ſpokoynie pátrzyli? Nieſąże to ci, którzy ná wſtydliwey i fatalney Delegacyi pierwſze zaymowáli mieyſcá, którzy zuchwałe Repniná ukázy wcześnym podle uprzedzali poſłuſzeńſtwem? Nie ſąże to ci, którzy powſtáiącey ná obronę Wiáry i Oyczyzny Konfederacyi wſzędzie, i wſzelákie kłádli przeſzkody? Ktorzy Národu iednomyślność mieſzáli, którzy uſtawiczne kabaty wſkrzeſzáli, którzy Moſkwie rádą, kompánią, ſzpiegowániem, pomocą, ſłowem przez wſzyſtkie ſpoſoby w nayگorſzey ſprawie, bo przeciwko właſney Oyczyźnie, i Pánuiącey Katolıckiey Wierze, przecięż dla podłych nádgrod wiernie ſłużyli? Nie ſąże to ci, którzy i dotąd pod Moſkiewſką protekcyą w ſrzodku Ich Woyſka ze wſzelkim beśpieczeńſtwem po bráterſku ſpokoynie żyią! Do wytłumáczenia więc iák dáleko rzecz i treść *Nowey Wárſzáwſkiey Rády*, różni ſię z przywłaſzczonym *Pátryotycżney Rády* Imieniem, doſyć ieſt wiedzieć Oſoby Ją ſkładaiące, których gorliwości naywłaściwiey przyſtoi nápis. *O præclaros Cuſtodes! &c.*

Lecz ieżelibym pozwolił, że tę rádę i prawdziwie Cnotliwi Obywatele ſkładáćby mogli, pátrzmy ná Jey práwność, patrzmy ná Jey pożytki. Rządu RzeczyPltey Polſkiey dwá ſą rodzáie: Náturálny, czyli ordynaryiny ieden, nádnaturalny, czyli extráordynaryiny drugi. *Rząd náturálny*, ſpráwuie ſię przez Seymy wolne, gdzie Król práwnie obrány, Senat i Poſłowie Ziemſcy, cáły ſkładáią Narod. *Rząd nádnáturálny*, ſpráwuie ſię w tenczas, gdzie zágrożony nagłym niebeſpieczeńſtwem Narod w wſpolny ná obronę ſwoię wchodzi Związek, i Generalną ſpiſuie Konfederacyą, i tę záprzyſiągłſzy, wſzyſtkich Praw i Prerogátyw záwieſza dzielność, á cáłą władzę, cáłą powagę wlewa,

wa,

wa, nadaie i zámyka w Konfederacyi, okoliczności ninieyfze ftoſowáć ſię koniecznie muſzą do iednego z tych dwoch rodzá iów rządu: bo álbo ieſteśmy ſpokoyni, álbo zagrożeni niebeſpieczeńſtwem? *Jeżeli pierwſza*, Seymu wolnego potrzebá, *ieżeli druga*? Więc ſłuſznie podnieſiona Konfederacya.

Seym wolny bydź niemoże: bo powagá ogólney rády Narodowey w Konfederacyą zlana. Konfederacya rozwiązáną bydź niemoże, bo Cele Jey, bo obroná Oyczyzny niedokonána, do żadney więc powagi áni Seymowey, áni Konfederácyiney ta *Radá Pátryotyczna* przyſtóſowáną bydź niemogąc, zoſtánie nieſłycháną nigdy w Rzeczypltey nowością, iedną chymerą i ſtráſzydłem, fatalnemi tylko ſkutkami Oyczyźnie grożącym.

Z kim proſzę tá *Radá* tráktowáć będzie, Jeżeli z Królem? trzebá iżby miałá poprzedzáiącą władzę: álbo go przyznáć práwnym Królem, álbo go odepchnąć iáko uzurpátora. Jeżeli tráktowáć z Konfederacyą? Determinowáć ſię pierwey powinná, álbo ieſt w związku, álbo nie? Jeżeli ieſt, od Niey mocy czekać powinná, i ieſt częścią Iey: Jeżeli nieieſt? wieczyſty wſzyſtkich Konfederacyi wyrok: *Kto nie ieſt z Nią, ieſt przeciwko Niey*, á ták ſtroną będąc, Poſrzednikiem bydź niemoże. Jeżeli ma tráktowáć z Moſkwą? trzebá iżby miałá reprezentácyą Národu, Reprezentacya bydz niemoże práwna, bo w czáſie Generalnego Związku Powagá Konfederacyi wſzelką inną Powagę znoſi, która gdyby nie byłá, Seymuby potrzebá; nákoniec Woiewodztwá i Prowincye nádaćby Ją powinny, á nie Warſzawá ſwoich Stołowników do ták poważney wybieráć roboty.

Czyż będą do upoważenia tey Rády i do zaręczenia umówionych kondycyi záproſzeni, Oliwſkiego, Karłowickiego, Wideńſkiego, Traktatów Gwaranci? czyli ná ſamym Moſkiewſkim doſyć będzie upewnieniu: Jeżeli pierwſza? Niebyłoby zgodnym z Powagą Gwarántów wſpomnionych Traktatów czynić dzieło *cum Corpore*, które żadney niema i mieć niemoże reprezentacyi? Konfederacyąby rozwiązać potrzebá, á tym ſamym ſakryfikowáć Barſkich. Jeżeli druga? ſkutek wielkiego záufánia zdradza ſekret, tym większey z Moſkwą poufałości, álbowiem tá *Patryotyczna Radá*, będąc przez Moſkwę ſtworzona,

na, pod Jey zaſzczytem i bronią władzę przywłaſzczáiąca, niemoże áni poſtępować, áni kończyć ináczey, tylko według Dyáryuſzá Repninowſkiego.

Sąże do tey *Rády* przeznaczone Oſoby, álbo więkſzego w Narodzie kredytu, álbo więkſzey Powagi i Konſyderacyi, álbo więkſzey Moralney i Obywatelſkiey Cnoty, niżeli Krakowſki, Kamieniecki, i Kiiowſki, Biſkupi: Niżeli Krakowſki, Wileńſki, i Kijowſki, Woiewodowie, niżeli Hetman Wielki i Podſkarbi Wielki, Koronni, niżeli Generał Wielko-Polſki, i wielu innych pierwſzego záſzczytu w Oyczyżnie Mężów, podobnemi nayſolennieyſzemi Deklaracyámi wſzelkiego beſpieczeńſtwa i wolności w zdániu niegdyś uwiedzionych? z których iedni okropną preferowali niewolą, drudzy dla tego, lub zupełną tylko oboiętność, lub oboiętną tylko obrali powolność, iżby tym pewniey ná ninieyſzą oſzczędzili ſię uſługę. Cóż z przykłádu tego o przeznáczonych do ninieyſzey rády wróżyć Oſobách? Jeżeli Cnotliwi będą? Wyrok ná nich ieſzcze przez Repniná zádyktowány, Wołkońſki do exekucyi tylko przywiedzie. Jeżeli niecnotliwi? Więc raczey Im przyſtoi Imię zdrayców, niżeli *Rády Pátryotyczney.* Do czego wſzyſtkie raczey ściągać ſię zdáią podobieńſtwá! bo ieżeli niezmowá i zdradá co Ich więc w ſrzodku nieprzyiacielſkiego orężá, tak beśpiecznemi czyni, w tenczas gdy cnotliwych wiernie, á na obronę Religii i Oyczyzny poświęconych Bohatyrow, oſtatnie ſchronienia zuchwały Nieprzyiaciel uſtawicznym ſzturmem z ziemią zrównáć radby?

Ztąd gdybyśmy tym pewniey o przyſzłych ſkutkách wróżyć mogli, zbliżę ſię do wydanych przez Wołkońſkiego Propozycyi.

1mo. Mówi Xąże Wołkońſki. *Gwarancya będzie explikowaną, i nietylko Moſkwa, i Pruſak Gwarantować będą Prawa, Przywileie i wolności Rzeczypltey, rownie iako wſzyſtko to, co będzie uſtanowionym ná Pacificacyi, aleteż i Dwor Widenſki ieżeli zechce:*

Rozbieray ten pierwſzy Punkt: kto nam, co nam i iáką wiarą przyrzeka? Charakter Xiążęcia Wołkońſkiego, nieieſt wyżſzy od przeſzłego Charakteru Xiążęcia Repnina, ile więc tamten mogł nam przyrzeć i dotrzymać, tyle ſpodziewaymy ſię

my ſię

my ſię od tego. Tamten miał rożne *à ſuo miniſterio* ná uwiedzenie narodu przed Seymem Radomſkim deklaracye, i upewnienia; Ten zbytecznemi ie ſądzi: bo ſam w ſobie ieſt przeświadczonym, że nie będą dotrzymane.

Traktat zawiera ſię między ſtronami, albo kiedy zerwawſzy między ſobą zgodę ná nowo ią umowią, albo kiedy wzaiemnie trwaiącą odnawiaiącym ſpoſobem Onę wzmacniaią i utwierdzaią.

W żadnym z tych dwoch przypadkow nieznayduie ſię Rzeczpta Polſka; albowiem nie ieſt w zgodzie, bo kray ſwoy nápełniony Woyſkiem Moſkiewſkim i nędznie zniſzczonym widzi. Niezerwała zgody bo dotąd wypowiedzianey formalnie niema Woyny, ma Poſła w Warſzawie, acz nierezyduiącego przy Rzeczyptey: bo taż ſprzymierzona inney niezna.

Ale niechże czy to do utwierdzeniá pretextem trwáiącey zgody, mimo tyle krwi wylaney, czy pretextem nowey zawarcia potrzebny bydź komu zdaie ſię Traktat, zawſze Polſka iedną, Moſkwa drugą będzie ſtroną, ſtrony zaś zawieraiące ieżeli rázem bydź mogą i ſtroną i gwarantuiącemi; wſtyd ieſt w Oczach Oświeconey Europy explikować ſię.

Gwarancya ieſt dzieło, między dwoma kontraktuiącemi zawartego przez trzeciego zaręczenie, z obowiązkiem łączenia mocy ſwoiey z Jednym przeciwko niedotrzymuiącemu drugiemu, iákże więc Moſkwa chce razem traktować i gwarantować, bydź kontraktuiącym i poręcznikiem, bydź ſtroną i Sędzią.

Gwarancya będzie explikowana. Polſka żadney niepotrzebuie explikacyi: bo żadney nieprzyimuie Gwarancyi, ani nowych ſobie obierać może, będąc zupełna kontenta zdawnieyſzych któremi ſą Ceſarz, Rzym, Król Francuſki i Turczyn.

Wciągnienie więc w Gwarancyą Króla Pruſkiego, któremu Polſka ma ſiła uſzanowania, nie ieſt innym końcem przez Moſkwę wymyślone, tylko áżeby albo przez odmianę Gwarantow wydrzec Nam zaręczone pożytki przez Traktaty Oliwſki,

liwſki, Karłowicki, i Widenſki, albo narazić Nas potężnemu ſąſiadowi przez nieprzyięcie Ofiarowanego Pruſkiego pośrzednictwa; którykolwiek więc Jey nadałby ſię śrzodek, zawſze z ſzkoką naſzą, á Jey pożytkiem.

Mówi Xiąże Wołkońſki, *Gwarantować będą wſzyſtko to, co będzie uſtanowionym ná Pacyficacyi.* Owoż Chrzeſt przed urodzeniem. Znaydzieſz kto przynaymniey ieden w Hiſtoryi polityczney przykład, iżby czyieżkolwiek zaręczenie, czyiażkolwiek Gwarancya ściągała ſię do rzeczy ſtać ſię ieſzcze maiących, á nie do iuż ſtałych? Czy nie podobnież przed ziazdem Radomſkim przyſzłe gwarantowano Uſtawy? Uſtawy, które potym ſam Repnin przepiſował, mocą i gwałtem do Ich ſpiſowania naganiał, opponuiących ſię gorliwie przy Religii i Prawach, Jednych ná Syberyą, Drugich w kaydany zabierał, trzecim temiż groził, czyliż nieſprawiedliwe wtey mierze *terrent veſtigia*? Slady ubite przez gwałty i zdrady Repnina, pokazuią iawnie cel zmierzonych i ná nowo Moſkiewſkich Proiektow. Gwarantuią przyſzłe Pacificationis Prawa, gdy nic ieſzcze Narod o Seymie nie wie, ani wie przez kogo złożonym będzie. Złożenia Jego Powaga czyli prawie Konfederacyi należeć będzie, czyli Ią ſobie przywłaſzczy Moſkwa, czyli *Rada Patryotyczna.*

Pacyfikacya ta czyli będzie praktykowanym dotąd zwyczaiem, pod bronią Moſkiewſką, czyli nie? Jeżeli pierwſze? ten ſam gwałt Prawa piſać będzie, który piſał począwſzy od śmierci Auguſta III. i tym zuchwaley ieſzcze dyktować będzie, że iuż pod gotową i przyiętą Gwarancyą oponuiący ſię podobnież wywłoczeni będą z Izb Senatorſkiey i Poſelſkiey, Proiektom i ukazom gotowym niezoſtanie więcey nad podłość poſłuſzeńſtwa, tym dlá Narodu niebeśpieczniey, że iuż náten czas o nieſtałość ſwoię przekonanego od wſzyſtkich Gwarantow i przyiaznych potencyi wzgardzonego i opuſzczonego.

Jeżeli uſtąpi Moſkwa? Coż do niey, iakże natenczas w zupełney od Jarzma obcego ſwobodzie Narod wolny ſobie Prawa ſtanowić będzie, wydzieraż mu Moſkwa? i czy *Rada Patryotyczna* doſyć ieſt mocna, wydrzec mu náywſpanialſzy i nayiſtotnieyſzy panuiącey Rzeczypltey zaſzczyt, którym ieſt

wſzech

wszechwładztwo i Prawodawstwo. Będziemyż obligowani każdy Proiekt posyłać do Petersburka, bo niżeli skończyć i ustanowić, przystoi posłać do Gwaranta pytaiąc się, czy to, co stanowiemy zaręcza?

Mówi Xiążę Wołkonski. *Y Dwor Widenski gwarantować będzie ieżeli zechce.* O chytrość! o podeyściey, o zdrado, gdzie ci siły i skutkow braknie, słowy nadstawiasz, wszakże Rzym, Paryż, Madryt, Londyn, Sztokolm, Stambuł, i wszystkie inne Dwory gwarantować będą ieżeli zechcą: ale że nie zechcą, tylu lat naucza doświadczenie. Kontenci dotąd Nayiaśnieysi Gwarantowie ubespieczeniem ogólnym wolności Polskich, ani się targneli ná Rzeczypltey wszechwładztwo, ani się wdarli w Jey Prawodawstwo. Coż przez tę oboiętność słow zysku chciano? oto nieznacznie wmowić w mniey ostrożnych, że Wideń i Berlin iedno rozumie z Moskwą, że Konfederacyi nádzieie są próżne, że spodziewać się daley nie ma czego, tylo chyba, ile z litościwego wyroku Poseł wielki przez usta przesławney Patryotyczney rady, pobitemu pozwoli Národowi.

2do. *Mówi Xżę Wołkoński: Dyssydentom ieżeli rada Patryotyczna provisionaliter, á potym Konfederacya Generalna* traktować zniemi będzie, i ieżeli Dyssydenci dobrowolnie ustąpić zechcą niektórych swoich przywilejow, Moskwa nie zabroni im tego uczynić. Punkt ten im więcey zawiera w sobie zawikłania, tym go pilniey rozwiiać będziemy. Radzie Pátryotyczney niedaie Xżę Wołkoński wyższey Powagi, tylko traktówanie z Dyssydentami provisionaliter, á potym iuż nie radzie, ále Konfederacyi Generalney; więc Konfederacyą uznaie. Konfederacya całą w sobie całey Rzeczypltey zawieraiąc reprezentácyą, żadney niecierpi juryzdykcyi, ktoraby nie była od niey ustanowiona. Rada Patryotyczna nie będąc od niey ustanowiona tylko od Moskwy, nie może tylko Konfederacyi być przeciwna, i wszystkie iey dzieła z nieprawney Iuryzdykcyi wypłynione, być muszą koniecznie nie ważne, á iakże pretendować można, iżby ie kiedyżkolwiek Konfederacya przyieła i utwierdziła? Rada więc Patryotyczna niema więcey mocy, chyba ile Konfederacya Generalna przez áprobatę udzieli; Nie iest więc iuryzdykcyą, tylko od Konfederacyi Generalney precario depen-

duią-

duiącą. Konfederacya nie ogłáſza przez żaden Uniwerſał, że ią przyimuie za ſwoią, więc Rada Patryotyczna nieupoważona od konfederacyi, álbo ieſt radą Moſkiewſką, álbo Chimerą.

Mówi Xżę Wołkońſki: Jeżeli Dyſſydenci dobrowolnie niektorych ſwoich Przywileiów uſtąpić zechcą. O których to Przywileiach mówi Xże Wołkońſki? Ieżeli o dawnych? Iáko nadanie tych do Prawney władzy Rzeczyptey náleżało, ták rozeznanie nikómu innemu należeć nie może, tylko teyże Rzęczyptey; wiele záś Im te Przywileie pozwalaią? ták ſiła zoboyga ſtron Piſm wyſzło, iż nie masz ták ciemnego w Národzie, któryby nie widział prawdy. Ieżeli mówi o Przywileiach ziazdu *Radomſko-Warſzawſkiego?* wie Europa iák gwałtownie ná Narodzie wyciśnione, iżby wſpolnie z Polſką niewzgardziła tey zuchwałey Pretenſyi. Nákoniec który to ſpoſob będzie traktowania z Dyſſydentami? Iákiekolwiek ſą Przywileie dla Dyſſydentow, ſą dla wſzyſtkich Dyſſydentow. Pozwolmy Im náoſtatek idealem facultatem traktowania z Rzecząpltą. Co wſzyſtkim ſłuży, przez wſzyſtkich uſtępowanym bydź muſi, więc trzeba áżeby do pomienionego traktowania, *álbo* wſzyſcy w całym kraiu Dyſſydenci per individua zgromadzili ſię, *álbo* ſwoich mieli Poſłów, *álbo* ſwego ogolność reprezentuiącego Marſzałka. *Pierwſza* być zdaie ſię dziwacznym: áżeby z tak rozległego kraiu, z wſzyſtkich Miaſt, Wſiow, i zakątow zbieráć Szlachtę, Mieſzczan, Rzemieślnikow, i Obywatelow w wſpolney Religii do wſpolnego przywileiu, náturalną wſpolność maiących, i do utrzymania tego Przywileiu, lub uſtąpienia co z niego rownym prawem zaſzczyconych. *Druga.* Koniecznie bydź muſi bezprawnym: natura Poſłów ieſt prawna reprezentacya ſwoich Wojewodztw lub Powiatow. Dyſſydenci będąc roſſypani po wſzyſtkich Wojewodztwach áni będąc w nich tylko proſci Obywatele, nakazywać Wojewodzkich ziazdów nie mogą, á tym ſamym obieráć ſię, lub obieráć reprezentuiących ſiebie Poſłów. Defektu tego Synody zaſtąpić nie mogą, bo te dawnemi wolnych Seymow Prawy nie ſą pozwolone, tylko do wewnętrznego w Duchownych rzeczach porządku; naoſtatek Dyſſydentckiego wyznania rownie iáko i wſzyſcy Inni chłopi żadnym w Polſzcze nie będąc ſtanem nie mogliby wpływáć w reprezentacyą, á przecięż co do ſwego wyznania w pozwalaiących (któremi zaſzczycaią ſię) Przywileiach

rowną

rowną ze wszystkiemi cześć maią, i bez Ich wspolności cożkolwiek ustępować, broniłaby sprawiedliwość. *Trzecia* Nie iest trudnym dociekać Moskiewskiey taiemnicy w podnoszeniu Dyssydentow do Powagi wspolnego z Katolikami Prawodawstwa, nadto zaś znanym iest Cel teyże Potencyi, w formowaniu ziazdow Dyssydentskich Słuckiego, i Toruńskiego, i podniesienia Ich lasek, iak były pod Golczem i Grabowskim, iżby ten przykład nie liczyć zá groźny teraźnieyszemu czasowi, á fatalny przyszłym, ileby razy zamysłom Moskiewskim ná nowy zamach, ná niepodległość Rzeczyptey zdał się potrzebnym. Z skutku więc poprzedzaiącego tych Dwoch pierwszych, bezprawnych i bez przykładnych Lasek cożby wrożyć i spodziewać się zostało, tylo czekać okropnych ziazdu Radomsko-Warszawskiego skutkow.

Niezostaie á zatym IchMść: Dyssydentom, tylko albo doczekiwáć względem siebie wyroków spokoyney Rzeczyptey, której ieśli są Cnotliwi Obywatele Prawodawstwa sprzeczać nie mogą, álbo ieżeli nie upámiętani szpetnością ostatniego postępku swego niepowrocili się do Cnoty Obywatelskiey uformować swoią *Ewangeliczną Patryotyczną radę* ażeby tym sposobem ná Iedney Prymas, ná drugiey Biskup Mohilowski przezydowałby.

Mówi Xżę Wołkoński. Moskwa nie zabroni Im uczynić tego. Kto może nie zabronić, ten może i zabronić kiedy chce. Tá możność gruntowáć się musi na poprzedzonym nieiakimsiś práwie wspomnionego wolnego zabronienia lub niezabronienia. Páństwa wzaiemną niepodległością sobie rowne, nie maią na siebie żadnego Prawa. Między rownemi z nátury swoiey, Prawo podległości iednego, z zwierzchności drugiego nábyte być musi, albo mocą woyny, álbo mocą Traktatu. O iednym áni o Drugim Moskiewskim Prawie niewie Polska, niewie Europa. Woyny deklarowaney nie miała Rzeczpta, áni więc Prawa niepodległości swoiey do Moskwy nieprzegrała. Dawnieysze też z Moskwą Traktaty nie nadały tego Moskwie Prawa nad Polską. Ieżeli te Prawo podciągáć pod Traktat i Gwarancyą Radomsko-Warszawskie, prożna to iest Uzurpacya. Traktat bowiem aktem dobrowolnym i Gwarancya nie naciskiem wydartym Aktem być powinny. Wymuszenia zaś traktatu

ktatu i Gwarancyi Radomſko-Warſzawſkich świadkiem Národowa Konfederacya, i ná oparcie ſię ſtałemu Gwałtowi tyle iuż krwie rozlaney. Nie maiąc więc Moſkwa Prawa ná cały Národ, mieć go muſi partykularnie ná Dyſſydentow. Jakiegokolwiek rodzaiu ta Dyſſydentow ſubiekcya daną byłaby Moſkwie, czy to tylko in ordine protekcyi Oſobom, czyto tylko Duchownemu wyznaniu ſwemu, zawſze byłaby wielkim kryminałem. Pierwſze álbowiem ſą powinności Obywatelſtwa nád wſzyſtkie inne; mimo cały Narod iakieś oſobne formowáć Ciało, byłobyto formowáć ſtatum in ſtatu, á tym ſamym popełnić crimen ſtatus. Czuiącemu ná káżdą okazyą, Podeyrzanemu á mocnemu Sąſiadowi iákikolwiek prawa dáć pretext, ieſt to zdradzáć właſną Oyczyznę, co ieżeli przez JchMościow Dyſſydentow ták ieſt uczyniono, więc ieżeli nigdy, to teraz wſzyſtkich Obywatelſtwa Prerogatyw ſtaliby ſię niegodnemi.

3tio. *Práwa Kardynalne Rzeczyptey, i wolnościom Polſkim nieſzkodliwe, zoſtaną iák ſą; Mówi Xżę Wołkońſki. Względem Artykułu Dyſſydentow ten ſię opiſze według nowey dobrowolney umowy.* Gdy z Moſkwą Polſka żadnego podobnego nie ma Traktatu, gdy przywłaſzczona iey ſtáć nie może Gwarancya, upada Prawo intereſſowania ſię iey o formę rządu Polſkiego. Rzeczpta álbowiem ſama ſobie będąc wſzechwładną i Prawodawcą, ſama iedynie ſtanowić i rozeznawáć może, co iey ieſt prawem kardynalnym, co Jey wolnościom ſzkodliwym. Moſkwa zaś bez przywłaſzczenia w oczach całey Europy podległości Rzeczy-Ptey, do rozeznawania w tym i decydowania; niemaiąc władzy, niedowodzi więcey przez ten Punkt trzeci Propozycyi ſwoich, tylko: że niemoże zapomnieć raz iuż wziętego tonu, iżby Polakom ſwoie wydawała ukazy. Ná Dyſſydentow zaś w drugim Punkcie przytoczone Reflexye niepotrzebuią ponowienia.

4to. *Mówi Xżę Wołkońſki. Mimo to Rada Patryotyczna może kaſſowáć wſzyſtkie nowe Prawa; od Konwokacyi, zoſtawić ie całkiem, lub poczęści, iak ſię Jey zdawáć będzie, nietykaiąc atoli zawſze Traktatu i wſpomnionych Artykułow, oſobliwie co ſię ściąga do zyſku lub ſtraty Dyſſydentow.* Rzekło ſię wyżey: że ſkaſſowanie, konſerwacya, lub odmiana Praw wolney i niepodłegłey

gley Reczy-Ptey do Jey własnego wszechwłactwa i Prawodawstw należy; co tu więc Moskwa ma do roskazania? Pozwolenia? lub zabronienia?

Mowi Xżę Wołkońſki. Nietykaiąc atoli zawsze Traktatu i wspomnionych Artykułow. Albo Prawa od Konwokacyi są dobrowolne, i legalnie ustanowione? albo gwałtem nárzucone i spisane? Jeżeli *Pierwsza*? Kassować tych Praw niebyłoby potrzeby, z trwaiącemi okolicznościami taż sama ogolná národu trwałaby wola. *Jeżeli Druga.* więc i temuż mniemanenu Traktatowi, tenże sam gwałt prezydował, i w rzeczy samey od skassowania tego nieszczęśliwego dzieła poczynać potrzeba. Jákiekolwiek álbowiem są cywilne Prawa, te rozciągać się niemogą, tylko do obyczaiow Obywatelskich i chociażby w Nich był iaki Defekt. ten zawsze, bo w domu, poprawionym bydź może? atym czasem cnotliwych Obywatelow i naygorsze Práwa nieprzymuszaią bydź występnemi. Lecz przywłaszczony Traktat będąc aktem zewnętrznym nierościąga się ná Osoby *per individuum* ale ná Rzecz-Pospolitą w Ogule która w tytułach swoich traci, z wolney staie się podległą z Prawodawczey staie się o pozwolenia referuiącą.

Zdradza więc Punkt ten nayoczywiściey ambicyą Moskiewską, że z przywłaszczenia swego coś niby ustępuiąc Polszcze, nieszuka tylko się ukryć przed náwałnością która Jey grozi, w rzeczy zaś samey niewypuszcza z garści Jarzma tego, które włożyła ná karki Polskie, zostawuiąc sobie Prawo, wstęp, i drogę, skoro się tylko pierwsza zręcznieysza zdarzy okazya, formalnego podbicia, i w dependuiącą od absolutyzmu swego Prowincyą zamienienia.

Mówi Xżę: Wołkońſki. Osobliwie co się ściąga do zysku lub straty Dyssydentow. Te zaręczenia i troskliwość iawnie poznawać daią, że Moskwa w osobach Dyssydentow szczegulnieyszą sobie w Reczy-Pospltey Utworzyła Partyą, że aktualnie uformowała statum in statu. I przeto tym ostrożniey, tym przezorniey Národ postępować powinien, im niebespieczeństwo iest większe, bo w Nas samych zamknięte i utaione.

5to. *Do żadnego dzieła Patryotycznego przypuszczone nigdy niebędą Osoby Aktualną radę Królewską składaiące.* Komedya

medya ta tylekroć iuż grana że i náyciemnieysi łatwo dozieraią sprężyn, łatwo przenikaią skutki. Któreż to Osoby aktualną radę Krolewską składaiące? Pominąwszy Podkomorzego Koronnego, Podoskich, Poninskich, Gurowskich, Braneckich, Dłuskich, Ogrodzkich i tym podobnych, náypierwszego w tey radzie znaydziemy samego Xiążęcia Wołkońskiego, Weymara i wszystkich komenderuiących, przez codzienne okrucieństwa krwią cnotliwych Obywátelow zbroczonych. Jeżeli więc ci wszyscy w przyszłą radę niebędą wchodzić, czas i skutki okażą.

6to. *Mówi Xżę Wołkoński. Konfederaci którzy spokoynie w domach osiędą, niebędą nápastowani, i bespieczeństwo im będzie opatrznone. Ci zaś którzy przez Deputowanych z Partyą Patryotyczną umawiać się zechcą, będą mieli Paszporty. Inkwietowani niebędą.* Przez kogo? Pyta się Narod? Czyto przez *Radę Patryotyczną*? Czy przez Moskwę? Jeżeli przez Moskwę, ta niewypowiedziawszy Rzeczy-Ptey Woyny attakować Konfederatow niemiała Prawa, i szczegulnego zaciągneła pretextu z obowiązku aliancyi, mieniąc Ich bydź Buntownikami. W Punkcie czwartym pozwala *kassować wszystkie Prawa od Konwokacyi*: Więc przyznawa, że álbo Prawa z siebie były niesprawiedliwe, álbo sposob Ich spisania był gwałtowny; z kąd wynika, Ze Narod nie duchem Buntu i Rebellii, ále gorliwością o wolności swoie wzbudzony, wziął się do broni. Jeżeli więc Moskwa sprawiedliwość podniesionego Oręża przyznaie, Inkwietowania wszelki traci pretext.

Rada Pátryotyczna inkwietować niemoże, bo wyrzynać ná Obronę własney Oyczyzny sakryfikowanych Obywatelow, niezgadzałoby się ztak okazałym Patryotow Imieniem.

Przyrzeczone Paszporty, rzecz z siebie niewiele znacząca niezasługuie mieysca w tych Obywatelskich reflexyach.

Ale Pismo te ku swoiemu końcu dążące, nad dwoma ieszcze reflexyami zatrzymać się musi. *Pierwsza* Jákie skutki wynikną ztey rady Patryotyczney. *Druga* Co Prawdziwi Patryotowie w takim razie czynić powinni.

Party-

Partykularny Ziemianin dostatecznie tey materyi objaśnić niezdołam. Szpiegowány we wszystkich zabawach moich przez zazdrosnego sąsiada grożony bliską Kozakow kommendą, spieszę ná łep gloz moy, áżebym iák nayprędzey przepisawszy ná czyste kommunikował go światu, á dlá niezostawienia szladu, Raptularz wzrucił w ogien, tym sposobem i Oyczyznie służąc iakem powinien, i skóry oszczędzaiąc poki wolno.

Niechay á zatym nikt się niespodziewa w tych dwoch reflexyach wyłuszczenia rzeczy iák bydź powinna, bom prywatny, Osnowę dam tylko, iżby ná niey każdy utkał swoie, bo piszę Oświeconym, inaczey i choćbym co więcey wiedział, całemu w tym światu explikuiąc się ktoż wie? czyby to niebyło zdradzać taiemnicę *Status*? To sobie niechay każdy wypersuaduie że rada Patryotyczna ieżeli z Gurowskich, Poninskich, i tym podobnych złożona będzie, zdradzi Oyczyznę, Doświadczenia nádto iáwne zaręczaią nám tę pewność. Jeżeli do niey publicznym nieszczęściem wciągnieni będą i dobrze i cnotliwie myślący ale nie ná wszystko oglądaiący się Obywatele zdradzą Oycyznę nie przez złość ále że i sami zdradzeni przez Moskwę będą.

Wszakże iuż dawno ten warzony Proiekt: ále gdy treści rzeczy Interess odmieniać niepozwalał, Imie przynaymniey odmienić, i Imieniem uwieść starano się.

Chciano naypierwey Konfederacyi: ále gdzież było zadziać tę, o którey iuż Europa wiedziała.

Chciano więc Rekonfederacyi: ále to był ton nádto przykry, aby Národ cnotliwych swoich widząc Obrońcow, przeciwko nim spisywać się chciał.

Zgodzono się więc ná Patryotyczną radę.

Ten posrzedni termin náyprzyzwoitszy zdał się Proiektom i Proiektantom, Imie wspaniałe i okazałe choć prożne: Optyka przyiemna i miła, chociaż zwodząca; nadzieie pełne i słodkie, lecz z siebie czcze, á razem i zdradliwe.

Niech kto chce i iák chce wchodzących w tę radę Faforytow swoich podchlebia kredytom, zaręczyć śmiało można, że prawdziwego Jey klucza, i ruszaiącey wszystkiemi obrota-

brota-

brotami ſprężyny, nikt znać niebędzie, tylko Wołkonſki, Gabinetu Moſkiewſkiego Tłomacz, i kilka Oſob prawdziwy i iſtotny Gábinet Warſzawſki formuiących. Ják ſłodkie i powabne będą Propozycye widać z pierwiaſtkowych, ale iák oboiętne i zawodne, w tymże czaſie, widzieć z dziſieyſzych proſtych, ale przed Bogiem Wſzechmocnym ſzczerych reflexyi.

Moc Moſkiewſka przeważaiąca, Poſilſki dotąd zniką̇d niedane, mała garſtka heroicznie poświęcaiących ſię, nieregularny bez ſubordynacyi Zołnierz, czyli raczey Narodowy ochotnik, wſzyſtko to ſtrzegącym Domow ſwoich Ziemiánom dogryzło do żywego.

Ráda Patryotyczná ná Czele i w tytule ſwoim, nieść będzie roſzczkę Oliwną nadtoż to powábne háſło! Jżby nie ulgnąć ná lepie, i nád codzienne zamieſzanie nie wyżey ſzácować tę zdrádliwą nádzieię Pokoiu.

Gromádzić ſię więc lud będzie, á liczba piſzących ſię, pomnáżáć będzie teyże rády reprezentácyą i powagę.

Gdyby záś Generálna Konfederacya á tym nowym Ołtárzem, czyli raczey hoc Idolo alarmowána, i do zagránicznych, i do Narodu ná odwrot nie wołała, oświadcza ſię z ſwoią ludzkością, że nietylko z Nią in Ordine uſpokoienia tráktowáć chce Ráda, ále i nic niekończyć, chyba pod Powagą Konfederácyi.

Nie wrożę ále być może, że pomkną daley diſſymulacyi ſwoiey: To ieſt: że ofiárowáć będą Armiſtitium przez które Woyſko Moſkiewſkie za gotowe pieniądze żyć będzie, o iák łákomy wyciśnionemu i uciśnionemu Národowi powáb.

Cóż z tego wſzyſtkiego wynika? Oto?

1mo. *Pożytek że* Jeżeli Konfederacya przyimuie armiſtitium, Moſkwa żyć może za pieniądze, bo Ich tyle w Kraiu náſzym złupiła, że nie tylko w Polſzcze, ále i przeciwko Turkowi użyte Woyſko utrzymywáć ſię z nich długo może. Konfedaracya nie nioſąc z ſobą tylko Obywatelſką Cnotę i waleczność, álbo żyć muſi z Dyſkrecyi i na przykrżyć ſię Obywatelom, álbo ſię rozpełznąć; Jeżeli Konfederacya nie przyimuie armiſtitium? cokolwiek z iedney lub drugiey ſtrony ucierpi Národ,

Národ, Konfederacyi przypiſze, konfidencyą oziembi, przeciwko niey obroci.

2do. *Pożytek że* Nie tylko przez ſekretnych wyſłánikow ſwoich, ále przez Posłow Petersburſkich reprezentowáć będą wſzyſtkim Dworom oſobliwie Wiedeńſkiemu, Werſálſkiemu, i Berlińſkiemu, iż Konfederacya w krokach ſwoich zaſtanowioná, z prawney á ſobie włáſney władzy wyzuwſzy ſię; z Radą Pátryotyczną wchodzi w Traktát, od niey iáko w ſtołicy Kraiu oſádzoney, przez to Národ Cáły reprezentuiącey, czeka Prawá, uſtáwy i zaſpokoienia, áżeby tym ſpoſobem, náyświętſze tych Dworow Intencye, w pomocy dla Konfederacyi záchwiáć, nád śrzodkami Praw Rzeczyptey zaſtanowić, i gdzie ieſt prawdziwa Rzeczpta, z pewnych wątpiącemi uczynić. Toż dopiero tych Dworow Intencye w ſwoich kolorach Národowi wyſtáwić, groźbą Iednych, Dáry Drugich, nádzieią Innych, roſpaczą reſztę do powiękſzenia liczby i iákoby do Okázania. w nich Rzeczyptey nápędzić.

3tio. *Pożytek że* Głośno o tym przez różne zrzódła Stambułowi wiedzieć dadzą, że áni Król i Iego Miniſterium czyli Uzurpator, bo co go tákim Porta deklarowała; áni Bárſcy te pierwſze zá Religią i ſwobody náſze ofiary, áni z niemi złączona Národow Konfederacya Generalna niereprezentuie Rzeczyptey, lecz na tych Obalinach zbudowana *Rada Patryotyczná* Cáłą ley powagę zawiera. Ze taż rada zgodziła ſię preliminaliter ná Pokoy z Moſkwą i tylko umawia ſpoſob i kondycye. Ná ten czas. Turczyn ten wierny Rzeczyptey aliant, áni ámbicyi nowych zdobyczy, áni potrzeby rozſzerzenia granic maiący ſzczegulnie per rationem ſtatus ſwoie beſpieczeńſtwo w niepodległości Rzeczyptey i w niezmocnieniu ſię Moſkala znayduiący ſłuſznym wzgardy i zawodu zagrzany reſſentymentem, álbo nie wczeſny z Moſkwą pokoy przyſpieſza, álbo Bárſkich ſakryfikowawſzy broń ſwoią, przeciwko naſzemu Národowi obraca.

W káżdym z tych obydwoch przypadkow razie, ktoż nie widzi, że cały pożytek z ſtrony Moſkwy, á cała ſtrata z ſtrony Polſkiey.

Ieże-

Jeżeli przez to Pokoy ſobie przyſpieſzy? nádto Iego potrzebuie. Bo w ſrzodku zwycięſtw i áwantażow ſwoich widzi iáſno, że Iedna przegrana Bataliaį grozi ich Stolicy.

Jeżeli Turkow w Polſkę wprowadzi? nietylko Národ z Prawa przymuſzoney obrony, ále i Sąſiedzkie Potencye ná Niego obroci, á tym ſámym ſiebie wzmocni i ubeſpieczy.

Polſka ſtraci: Bo Barſkich zá których gorliwość Im ſtátui winna, zdradzi, bo ieżeli Turek Pokoy z Petersburgiem zawſze, nie tylko Kamieniec, Podole; oſtátnia część Ukrainy, i to wſzyſtko co iuż w Tytułach odcięte ſtraci, ále ná zawſze pod obſolutnym rządem Moſkwy zoſtánie.

Jeśli Turek w Kray niezaſłoniony po nieprzyiacielſku wniydzie, wſzyſtkie Woyſka w wnętrznoſci ſwoie wciągnie, koniecznie zniſzczoną i ſpuſtoſzoną będzie.

4to. *Pożytek że* wczaſie traktowania do náyſkrytſzych i náyſubtelnieyſzych negocyacyi otworzy ſię droga. Chytrość Moſkiewſka iuż dawno bitnym zaręczona przyſłowiem. *Græca fides.* Gabinet Warſzawſki wyſila ſię ná wyścigi, iżby tym przynaymniey przepiſał Petersburg.

Nieopuſzczą żadnego klawiſzu, iżby nieſprobowano Tonu, i z tego miárkowáć będą co daley czynić. Dáry, Pieniądze, nádzieie, honory, łechtana ambicya, wſzyſtko to zażytym będzie.

Kommendanci będą ná pierwſzym Celu z pomiędzy tych pierwſzy Puławſki, Męſtwo Determinowane, waleczność ſzczęśliwa, ſztuka nábyta i iuż ták ſiła Moſkwie ſzkody koſztuiąca, Rycerſka Częſtochowy Obrona, Miłość i kredyt w Woyſku, ſą to nadto wielkie zalety, áby mu nie zazdrościć ieſzcze przytym ſłáwy trwaiącey Cnoty i chwały Cnotliwego Obywatela, Szlachetny umyſł Jego draźniony będzie wynieſieniem; dla tego áby go tym głębiey potym ſtrącono. Zaſługi Oyca i niepewne zeyścia Iego przyczyny iák nayżywiey będą malowanemi,

mi, ážeby przez to gorętſzy Iego podżegnąć temperament, záchwiać go w cnocie, wydrzeć mu ſławę, i pokazáć Narodowi, iż po tylu ofiarách, ážardách, i dowodach, miał ſobie przecięż coś miiſzego, niżeli Oyczyznę. Jeżeli trwáć będzie w przedſięwzięciu i nád wſzyſtko ſławę policzy, z wrocą ſię do Innych Komendantow, á pod náyokázalſzemi kolorami w proporcyą ſkłonności Ich ſkutecznych zażyią pobudek. Nie zapomną Officierow, nie zápomną Całego Woyſka w ſzczegulności. Wſzędzie brząkáć, wſzędzie zapáláć będą byleby wzniecić pochodnią buntu lub diffidencyi i przez to oſłábić národową Konfederacyą.

5tò. *Pożytek że* Ta radá Patryotyczna przez żaden ſpoſob zgodzić ſię z Konfederacyą Generálną niemogąc, i ſiſtemá Generalności do ſwoich ſkierowáć względów, nie tylko rozerwie Narod, ále zwiedzionemi Obywatelámi zmocniona, więcey o ſwoich ſiłách wierząca, ážeby tym prawnieyſzey nábyłá okazáłości, zámieni ſię w Rekonfederacyą.

Przez ten ſpoſób intereſſowane Dwory zaſtánowi, determinowáne Poſiłki wſtrzyma, Narod rozerwie, Aliántów wzgárdę ściągnie, powagę wybierania podatków ná utrzymywánie Woyſka zmięſza, wzáiemnych Preſkrypcyi i Infamizowánia zrzódło otworzy, wzaiemnych rabunków niſzczenia ſię da przyczynę, ſłowem Domową Woynę zápali, właſnemi rękami wzaiemnie ſobie doł kopiąc: pogrzeb cáłey Oyczyźnie ſprawi.

Co więc prawdziwi Pátryotowie w tákim rázie czynić powinni.

1mo. *Dowodzić Cnoty i mocy Obywatelſkiey.* Rzeczplta Grecka áni ſłabą, áni chwieiącą ſię, áni wzgárdzoną bydź nie zaczęłá, tylko kiedy Cnotliwą i o ſwoie wolności gorliwą bydź przeſtałá.

Ten ieſt rzeczy ludzkich porządek, ten ſkutkow zá ſobą ciągnących ſię związek; że pomyślność Króleſtw ieſt pewną i trwałą Obywatelſkiey Cnoty nadgrodą. Ze wſzyſtkie przeciwności nieuchronną wyſtępków i w Jednomyślności rozerwánia karą.

2do. *Wyrzec ſię ámbicyi*, bo tá iedynie nie tylko *równość* czyni nam przykrą, ále więcey ieſzcze, bo uchylaiąc kárku z pod władzy prawney Zwierzchności, ná ley obalinach właſne buduie wynieſienie. Powagá káżda, którą ámbicya przy-

właſzcza, i która z zepſutych pochodzi paſſyi, ieſt źrzodłem wſzyſtkich Rzeczypltey nieſzczęśliwości. Powſzechna á zátym potrzebá, BOGU i Iego Religii winna Wiará, Praw i ſwobod Oyczyſtych ſłodkie niegdyś i przyſzłe záżycie, dowodzą i wymuſzaią ná nas, áżebyśmy wſzyſtkie Oſobiſte względy ſzczegulnie powſzechnym Oyczyzny Intereſſom poświęcili.

3tio. *Nigdy nietrácić nádziei*, á w ſrzodku zburzonego Morza, pomiędzy nayokropnieyſzemi ſkałami nieopuſzczáć z rąk ſteru, lecz wſpolne do wſpolnego ratunku łącząc ramiona ufać i wſpaniale przeciwko ſamey nádziei mieć nádzieię.

Ktokolwiek w biegu dzieł ſwoich wſtrzymuie ſię, w tym ſamym momencie cofać ſię záczyna, i niżeli ſię poſtrzeże, dáleko od celów ſwoich cofnionym ſię uyrzy.

4to. *Waleczni Woyſk ſprzymierzonych Kommendanci, uwiwſzy Laur potomney chwały tylu krwi i áżárdami zwiedzenia ſtrzec ſię powinni.* Ani uwodzić ſię bądź to okazáłemi, á záwſze zdradliwemi przyrzeczeniami: bądź to Honorów Staroſtw, i dalſzych pożytków ofiarowániem, bądź to mylnym powierzchownych okoliczności tłumaczeniem. Lecz ſzczegulnie pámiętaiąc, co ſwoim wſpoł Braci przyrzekli, co Oyczyźnie powinni, co BOGU przyſięgli, mężnie z kroku w krok poſtępowali, z władzą którą i ſami ſkładaią w naywiękſzey poufałości łączyli ſię. Chwałę i ſławę zá nayozdobnieyſzą nadgrodę liczyli: Prywatá nic nie ma w ſobie tylko podłość, nie dotyka álbowiem, tylko Duſze nikczemne; miłość ſławy cuda robi, bo niewzruſzá tylko Duſze wſpaniałe i ſzlachetne. Powołanie Woiennego Bohátyrá, nayobfitſze nábycia ſławy podaie ſrzodki. Bydź obrońcą ſwoiey Oyczyzny, bydź zwycięzcą ſwoich nieprzyiacioł, cóż może bydź okazálſzego w akcyách każdego? dopieroż Kommendantá; do czego átoli przyiść niemożna mimo znoſzenia ſię i ſubordynacyą.

Sławny niegdyś w fatalnych równie pod czas Szwedzkiey, Moſkiewſkiey, Tatárſkiey, Kozackiey, i Rakocego Woyny, Oyczyzny obrońcá Czarnecki nieczynił, nie tylko co mu ſprzymierzona ná ten czas Rzeczplta kazałá, zaczął od mężney

żney podobnie Częstochowy obrony, á Chwały swoiey, pomknął granice áż zá morze; Królowi Duńskiemu zá Ordynansem Rzeczypltey niosąc z Kommendą Polską przeciwko Szwecyi sukurs. Znalazł w czasie winną nadgrodę w Rzeczypltey wielkość zasług szacować umieiącey. Sławá záś Jego brzmi i dzisiay w ustach wdzięczney potomności. Ten przykład dostatecznie ręczyć powinienby, i poźnieyszemu teyże Fortecy Obrońcy zaręczyć równie wszystkim godnym, gorliwym i dystyngwuiącym się Kommendantom.

5to. *Stáłość umysłu i Jednomyślności,* nie tylko nierozrywaiąc władzy Narodowey, áni przeciwnego teyże władzy cudzym podeyściem umówionego wystawiáć Ołtarza, ále wszystkę moc, srzodki i siłę w iedno łącząc, Phocion o Rzeczypltey Gręckiey pisząc tak Pisistratesa opisuie. *Chociaż wyniosł się nád Práwa, i był ten, którego w gniewie swoim Ludowi Bogowie dáią, to iest że przez boiáźń iżby niebył powszechnie znienáwidziány, przez otwárte gwałty, i Publiczne krwáwe exekucye, ukrywał ze wszelką zręcznością to iárzmo, które włożyć ná wolne kárki prágnął; zmyślał záwsze przymuszoną w postępkách swoich słodkość, ukrywał się pod Maską spráwiedliwości i Dobrá publicznego, przecięż áni zwieść áni przemodz zdołał odwagi i stałości Greckich Republikántow.*

Záżywa Warszawá tych samych srzodków, á cokolwiek mocą czyni, na Moskwę składa: lecz teyże samey w Obywatelach Polskich doświadczyła umysłu stałości, zażywała grubey zdrady, ta nietylko łatwo odkryta, ále i wzgárdzoną byłá: Zażywałá wszystkich okrucieństwá rodzaiów, lecz z niewinnych Popiołów wskrzeszonych doświadczyłá mścicielów: uciekłá się do ostatniego sposobu powabnym Rady Patryotyczney Imieniem łudzić Narod.

Wszakże Warszawie i Moskwie do rozdwoienia Národu bliższy był sposob przez skliienie Rekonfederacyi: lecz trzy były trudności, które tego Proiektu uskutecznić niedopuściły.

1mo. Gruby i nádto iáwny sposob, áby tym Dwory obce uwieść można.

2do. Większa część Obywatelow Cnotliwych wzdrygnełáby się na sámo Rekonfederacyi wspomnienie, trzeba więc było powabnym pokryć Jmieniem, áby w te sidła wciągnąć i wplątáć nieostrożnych.

3tio. Rekonfederacya muſiałaby mieć poprzedzaiące ſolenności. Trzeba było pozwolić Ziazdow Szlachcie, trzeba było pozwolić Im broni podnieſienia, ná koń wſiadania, żołnierzy zrekrutowania, ále nadto Warſzawa i Moſkwa ſwoiey nieufaią ſprawie, áby Narodowi tych i chociaż dla własnego zyſku dozwolili krokow, Lękali ſię i ſłuſznie, żeby Národ pretextem Rekonfederacyi złączony właściwego ſwego Intereſſu niepoznał, á zamiaſt prześladowania ſprzymierzonych, ná wſpolną wſpolney Oyczyzny obronę ſił mocy, Ramion i Broni niezażył, uciſkaiącego w wolnym Kraiu nieprzyiaciela niewygładził, wſzyſtkiego, cokolwiek Woyna ma okropnym, w Iego własne granice nieprzenioſł.

Potrzeba więc było ſamą radą Patryotyczną kontentować ſię. Przed obcemi Iey powagę okraſzáć, i pod Iey Imieniem wſzyſtko czynić. W domu też radę mocą Moſkiewſką przymuſić i Xcia Wołkońſkiego ukazy mieć za przepis; Národowi zaś tyle wdzieiących ſię i ſtałych Rzeczach załłony uſuwáć, ile tego Warſzawſka i Moſkiewſka ſkryta dopuści Polityka.

Prywatnego i mniey znaiomego Obywatela Piſmo niechay nádto zuchwałym niezdaie ſię nikomu, pod wolnemi zrosłem Prawy, za wolnością i za iey piſzę bezpieczeńſtwem. *Cokolwiek w Grecyi ieſt wſpaniałym i ſzlachetnym, gdzie w wolności żyiemy, byłoby ſzkaradnym i wuſtępnym w Perſách, gdzie kochaią Niewolą: ieſt zdanie tegoż Phocyona.* Rowna zaſługa Polakowi mówić za wolnością, iaka Moſkalowi za ślepym panuiącemu posłuſzeńſtwem. Los urodzenia naſzego wkłada nám Prawa Kraiu w którym żyiemy. Edukacya według tychże Praw formuie charakter nasz, áto oboie przepiſuie powinność Naſza bronienia Oyczyſtych zaſzczytow aż do oſtatniey Krwi kropli.

Słowem zginąć możemy, zginąć może Rzecpta, zoſtanie átoli záwſze słodka ſpokoyność dobremu Obywatelowi, że pod własney Oyczyzny zagrzebiony obalinami, wſzyſtko to czynił, co czynić dla Iey ratunku znaydował ſię obowiązanym, áni zostawił pretextu wymowki, Iż ktokolwiek niebył doſyć przeſtrzeżonym.